

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK — GDYNIA — SOBOTA, 28 SIERPNI 1948 R. Nr 237 (429)

KONGRES KULTURY TRYBUNA OBRONY POKOJU Drugi dzień obrad we WROCŁAWIU

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu Intelktualistów wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami.
Punktualnie o godz. 10 min. 30 przy szczerze wypełnionej sali otwiera posiedzenie urzędujący przewodniczący Julian Huxley.

Pierwszy przemawia delegat brazylijski JORGE AMADO, witany przez zebranych gorącymi oklaskami.

Następnie przemawia delegat Włoch — prof. DONINI, a po nim delegat radziecki Ilija Erenburg, którego przemówienie było punktem kulminacyjnym przedpołudniowych obrad.

W swym głębokim i pięknym przemówieniu demaskował Ilija Erenburg rzekomych obrońców „kultury zachodniej”.

„Wystarczy przyjrzeć się — mówił on — z kim ci panowie bronić pragną kultury zachodniej, by przejrzeć ich istotne zamiary. Chcą bronić kultury zachodniej z generałem Franco, z katami, którzy zalewają krwią Grecję, z hitlerowcami z Rury, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy wtrącają do więzień pisarzy amerykańskich, z handlarzami niewolników z Alabamy, ze zwolennikami lynchu z Missisipi, z dzikusami z Tennessee, którzy teorie ewolucji zastępują żebrem Adama, z przebarwionymi petainowcami, z jezuitami, z janczarami tureckimi, z awanturnikami w rodzaju Głubbs Paszy, z poskromicielami Wietnamu i Indonezji, z pierwszym lepszym gestapowcem, który potrafił na czas ocenić wyższość, jeżeli nie „zachodniej kultury”, to zachodniej waluty.”

(Przemówienie Iliji Erenburga podajemy w całości na stronie 4-jej).

Uczestnicy Kongresu zgotowali schodzącemu z trybuny Erenburgowi gorącą owację.

RACJONALIZACJA

Realizacja palącego zadania unowocześnienia naszego przemysłu wymaga poważnych inwestycji, a co za tym idzie — dłuższego czasu. Niezależnie jednak od tych wielkich inwestycji i generalnej przebudowy całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, możemy drogą racjonalizacji — drogą mało kosztownych udoskołań technicznych, polepszenia organizacji pracy, oszczędniejszej gospodarki surowcowej itp. — podnieść już dziś wydajność pracy i przyspieszyć w ten sposób wzrost zarobków robotniczych.

Ruch racjonalizatorski podobnie jak ruch współzawodnictwa pracy, wtedy tylko odegra swą rolę, jeśli będzie masowy. Trzeba stwierdzić, że mimo licznych apelów zrozumienie tej prawdy nie wszędzie jeszcze dotarło. Spotykamy się w wielu wypadkach z obojętnością i brakiem zainteresowania dla tego doniosłego zagadnienia. A przecież brak inicjatywy w tym kierunku nie tylko hamuje nasz ogólny rozwój, ale godzi także w interesy pracujących na danym zakładzie pracy, gdyż ogranicza ich możliwości poprawy położenia materialnego.

Równoległe z tym widzimy inne szkodliwe zjawiska, o których toż zagadnienia, wskazujące na niedocenianie roli, jaką odegrać może ruch racjonalizatorski w naszej gospodarce. Zdarza się i tak, że różne pomysły racjonalizatorskie nie są zgłaszane przez autorów i w ten sposób korzyści jakie mogą z tego płynąć pozostają niedostępne dla ogółu.

Bo i cóż z tego, że jeden czy nawet kilku robotników, albo nawet jakiś cały zakład pracy zyska na pomysłach racjonalizatorskich, jeśli pomysły ten trzymamy będzie pod kloszem. Jest rzeczą oczywistą, że społeczne znaczenie takiego udoskołaenia redukuje się wtedy do minimum.

Zdarza się także zaobserwować lekceważący stosunek do składowych projektów ze strony administracji fabrycznych. Wyraża się to najczęściej w przetrzymywaniu tych projektów bez rozpatrzenia przez całe miesiące, co nie może oczywiście zachęcić pracowników do dalszej inicjatywy.

Wskazaliśmy na najważniejsze przeszkody hamujące u nas rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Rzecz jasna, że nie można tych zarzutów uogólniać i że na różnych terenach zagadnienie to różnie wygląda. Można by także przytoczyć szereg przykładów głębokiego zrozumienia roli tego ruchu. Jego dalszy rozwój zależy w dużej mierze od akcji uświadamiającej, która powinna być przeprowadzona w jak najszerszym zakresie.

Długotrwałą owacją przyjęto również przemówienie delegata francuskiego — ks. Boulliera.

Po przerwie obiadowej wznowia dyskusję wybitny filozof węgierski, prof. Szukacs, a następnie delegat amerykański dr John Roger.

W przerwie dyskusji Sekretarz Generalny Kongresu Borejsza przedstawia propozycje prezydium wybrania komisji do opracowania rezolucji. W skład komisji wchodzi po 1 przedstawicieli: Anglii, Ameryki, Francji, Polski, USA, Indii, Włoch i ZSRR.

CAŁY ŚWIAT INTERESUJE SIĘ KONGRESEM WROCŁAWSKIM

Kongres Intelktualistów we Wrocławiu wywołał ogromne zainteresowanie w całym świecie.

ZSRR
Prasa radziecka zamieszcza obszerny sprawozdanie z obrad Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu.

Dziennik „Prawda” w korespondencji specjalnego wysłannika podkreśla znaczenie Kongresu Intelktualistów, odbywającego się we Wrocławiu, centrum polskich ziem Zachodnich, które wróciły do Polski dzięki zwycięstwom armii radzieckiej.

„Bohaterscy synowie narodu radzieckiego pod przewodnictwem Generalissimusa Stalina — pisze „Prawda” — rozgromili hordy faszystowskie. Demokracja polska przystąpiła na tych ziemiach do dzieła odrodzenia polskich miast i wsi — zdewastowanych przez wroga.

FRANCJA
„Humanité” publikuje artykuł swego specjalnego wysłannika Pierre Herve. Snując refleksje na temat zwycięstw wojennych we Wrocławiu, autor pisze: „Życie w nowej Polsce bije silnym i zwycięskim tętnem. Fakt, że Kongres odbywa się właśnie we Wrocławiu, który tak szybko dźwiga się z ruin, ma duże znaczenie dla zapewnienia pokoju Europie i całemu światu.”

Specjalny wysłannik dziennika „Ce Soir”, Andre Wurmser publikuje dłuższą korespondencję na temat Kongresu Intelktualistów.

Autor pisze: „Po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, który pozdrowił delegatów ze branych w tym polskim mieście, nie-

Komisja przedstawi projekt rezolucji dn. 27 bm. W dniu tym na posiedzeniu popołudniowym przewiduje się rozpoczęcie dyskusji nad rezolucją.

Po wznowieniu obrad przemawiał prof. Wadikoff (Bułgaria).

Na popołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu Intelktualistów, przemawiał w imieniu delegacji angielskiej historyk Tylor, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, w imieniu Indii przemawiał dr Anand, w imieniu Ceylonu Silva, w imieniu Algeru Mardouze, w imieniu Wietna-

mu Pham-Huy-Thong, przedstawiciel Madagaskaru, murzyński poeta z Antyli Peter Blackman, baryton amerykański z Nowego Jorku Murzyn Aubrey Pankey, przedstawiciel republiki indonezyjskiej, członek delegacji holenderskiej, socjolog prof. Verheimoraz, przedstawiciel zachodniej Afryki Francuskiej Cezaire.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się w późnych godzinach wieczornych.

Sprawozdanie z przebiegu dyskusji podajemy na str. 4.

daleko którego przebiega granica pokoju w Europie, zabrał głos Fadiejew. Mowa jego była aktem oskarżenia przeciwko tym, którzy niszczą kulturę i przygotowują wojnę.

WŁOCHY
Dziennik „Unita” zamieszcza pod nagłówkiem „Kultura w służbie pokoju” obszerny sprawozdanie swego specjalnego wysłannika Franco Calamandrei o otwarciu i pierwszym dniu obrad Światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu.

Dziennik „Poase” opublikował dłuższy artykuł wstępny pióra Carlo Picchio, omawiający cele Kongresu oraz podkreślający zainteresowanie, jakie wywołał na całym świecie.

Picchio podkreśla, że wybór Wrocławia, jako miejsca Kongresu, dowodzi, iż żadna „żelazna kurtyna” nie dzieli przedstawicieli kultury.

CZESZCZOWA
Prasa czeszosłowacka zamieszcza na tytułowych stronach obszerny sprawozdanie z uroczystego otwarcia i pierwszego dnia obrad Światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu.

Dzienniki cytują tekst przemówienia min. Modzelewskiego oraz treść referatu wygłoszonego przez znakomitego pisarza radzieckiego Fadiejewa.

W wielusłownych tytułach i sprawozdaniach podkreśla prasa czeskosłowacka udział delegatów 50 narodów w Kongresie, który jest potężną manifestacją ludzkości na rzecz pokoju światowego.

RUMUNIA
W centralnym organie rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia” zamieszczono obszerny artykuł pt. „Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju”.

„Człowiek przedstawiciel postępowej kultury całego świata — pisze dziennik — zamyśla się we Wrocławiu swą solidarnością w obronie pokoju.

Podczas gdy imperializm — pisze „Scanteia” — dąży do wszystkiego co odwraca od postępu ludzkości, socjaliści przywołują do życia twórcze siły narodu, które dotychczas trzymały w ciemności.

W centralnym organie rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia” zamieszczono obszerny artykuł pt. „Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju”.

Przeciw importowi węgla z Ameryki — wypowiada się Komitet Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA, 27.8. (PAP). — W czwartek zakończył swe obrady Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Komitet Węglowy zajmował się ustaleniem programu dalszej działalności. Z ramienia Polski w pracach Komisji Węglowej brał udział: minister dr Adam Rose, dyrektor Pilarczyk i dyrektor Kuryłowicz.

Po 2-dniowych obradach Komisja Węglowa przyjęła jednomyślnie uchwałę, zaproponowaną przez delegację polską, a stwierdzającą, że węgla zamorski nie powinien być przywożony do Europy, gdyż kraje europejskie, eksportujące węgiel mogą pokryć zapotrzebowanie w zakresie własnych gatunków.

Uchwała ta normuje w sposób zasadniczy zagadnienie najbardziej racjonalnego zaopatrywania Europy w węgiel i stwierdza, że należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla.

Uchwała stwierdza przede wszystkim, że należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla.

Uchwała stwierdza przede wszystkim, że należy wzmocnić wysiłki, aby ułatwić państwom eksportującym zwiększenie ich produkcji, a to przez ułatwienie im nabywania maszyn potrzebnych w górnictwie, przez mobilizację środków finansowych na ten cel i przez usunięcie przeszkód istniejących w zakresie międzynarodowego obrotu tymi maszynami i urządzeniami technicznymi.

W dalszym ciągu uchwała normuje szczegółowo procedurę przydziałów węgla różnym państwom i stwierdza, że importowanie węgla powinno odbywać się w ten sposób, aby węgiel zamorski dostarczałby był jedynie w wypadku niewątpliwie niemożności dostarczenia węgla europejskiego.

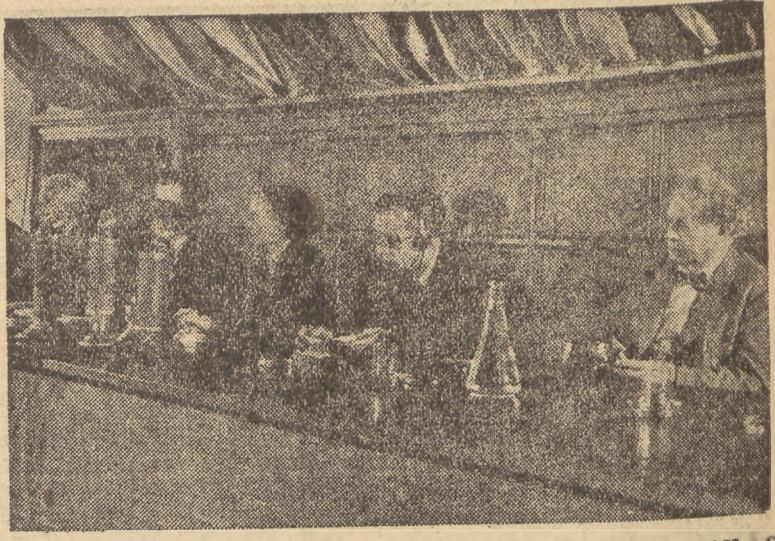
Uchwała głosi również, że jeśli drogą normalnych porozumień dwustronnych nabywanie węgla europejskiego nie będzie możliwe — Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospo-

W numerze:

PRZEMÓWIENIE ILII ERENBURGA W DYSKUSJI KONGRESOWEJ — str. 4.

PRZEMÓWIENIE KS. BOULLIER — str. 4.

BECK, HITLER — A SPRAWA GDANSKA — str. 5.



W GMACHU POLITECHNIKI WE WROCŁAWIU ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY ŚWIATOWEGO KONGRESU INTELKTUALISTÓW. NA ZDJĘCIU PREZYDIUM KONGRESU: SIEDZA, OD PRAWY: NEXO, HUXLEY, JOKIOT - CURIE, FADIEJEW I GUTUSO.

Narady przedstawicieli państw zachodnich w MOSKWIE i w LONDYNIE

LONDYN, 27.8. (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciele trzech państw zachodnich w Moskwie — Frank Roberts (Wielka Brytania), ambasador Bedell Smith (USA) oraz ambasador Chataigneau (Francja) od byli w czwartek w południe w gmachu ambasady brytyjskiej półtorej dzinnej naradzie.

W kolach obserwatorów przypusz-

cza się, — jak twierdzi Reuter, że na rada zwołana została w związku z otrzymaniem przez przedstawicieli trzech państw zachodnich nowych instrukcji od swych rządów, uwzględniających wyniki poniedziałkowej konferencji z Generałem Stalinem.

W kolach tych wyraźny jest również pogląd, że nowego spotkania między przedstawicielami państw zachodnich a przedstawicielami ZSRR prawdopodobnie z ministrem spraw zagranicznych Molotowem, oczekiwane należy w ciągu najbliższych dwóch — trzech dni.

W czwartek odbyło się pod przewodnictwem ministra Bevin nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym, jak twierdzi Reuter, rozpatrywano ostatnie sprawozdania z Moskwy na temat toczących się tam rozmów.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin, odbył w czwartek konferencję z premierem Attlee. Minister Bevin, przyjął następnie w Foreign Office ambasadora USA Douglasa, który uprzednio konferował z Williamem Strangiem — szefem departamentu niemieckiego w Foreign Office.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI członków warszawskiego sztabu AL

W dniu 26 bm. w czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci członków Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski, b. Dowódca Armii Ludowej oraz Komendant Główny M. O. i Prezes Związku Uczestników Walki Brojowej o Niepodległość i Demokrację, b. Szef Sztabu Głównego Armii Ludowej gen. bryw. Witold, złożyli wiązanki białoczerwonych róż na grobie bohaterów.

na skwerze na Krakowskim Przedmieściu.
Marszałek Żymierski i gen. Witold złożyli hołd pamięci najpóźniejszych postaci walki wyzwolenczej Narodu Polskiego — żołnierzom nowego, odrodzonego Wojska Polskiego, żołnierzom jednostki narodowej w walce z okupantem, żołnierzom Demokratycznej Polski, którzy zginęli po bohaterstwu na polu walki, w ogniu bezkompromisowej walki.

Jugosłowiański generał piętnuje antyrewolucyjne i antyradzieckie kierownictwo KPJ

BUKARESZT, 27.8. (PAP). W centralnym organie rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia” ukazał się list nadesłany do redakcji przez generała lotnictwa jugosłowiańskiego — Perro Popiwoda. Generał Popiwoda stwierdza, że 14 sierpnia przekroczył nielegalnie granicę uchodząc przed prześladowaniami ministra spraw wewnętrznych Rankowicza.

piętnuje antyrewolucyjną i naturalnie politykę kierownictwa KPJ oraz oskarża je o zdradzieckie zamordowanie bohatera walk wyzwolenczych Jugosławii — generała Jowana Stawicza. — List kończy się oświadczeniem, że w KPJ znajdują się dostateczne siły, które sprowadzą partię i kraj na słuszną drogę socjalizmu i międzynarodowej solidarności światła pracy.

KOMUNISCI TRIESTEŃSCY wierni marksizmowi — leninizmowi

RZYM, 27.8. (PAP). Nadzwyczajny Kongres Partii Komunistycznej wolnego obszaru Triestu uchwalił rezolucję

cję, w której domaga się wykluczenia z partii członków, popierających obecna politykę Komitetu Centralnego Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Równocześnie większość delegatów wypowiedziała się za rezolucją Biura Informacyjnego, postanawiając kroczyste nadal po drodze marksistowsko-leninowskiej.

W liście swym generał Popiwoda

do wszystkich: środkami umieszczania niesprzedanego węgla europejskiego w krajach europejskich, wykazujących nie pokryte zapotrzebowanie węgla.

W kolach międzynarodowych ekspertów gospodarczych, jak i w kolach dyplomatycznych panuje jednomyślna opinia, że przyjęcie uchwały delegacji polskiej stanowi zwrotny punkt w międzynarodowej polityce węglowej.

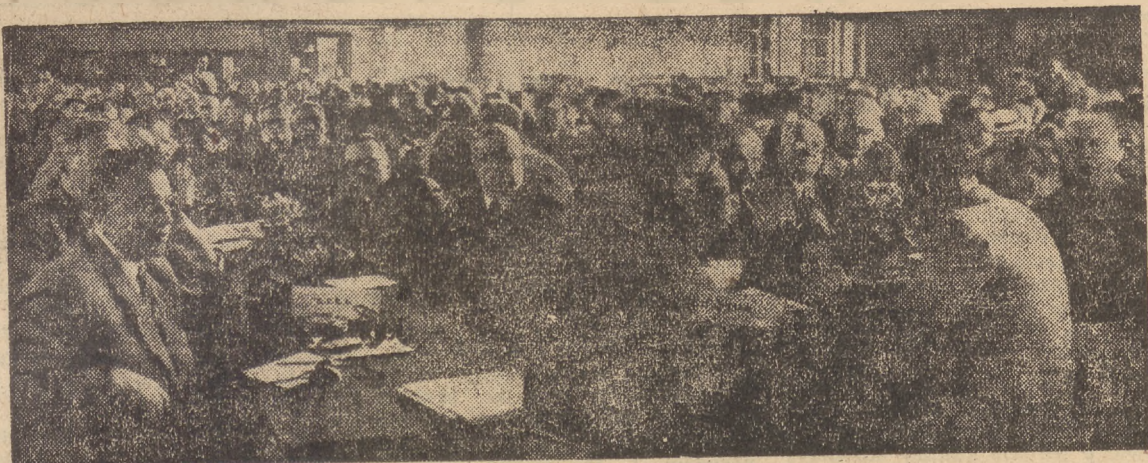
Maska tego związku została bardzo szybko zdarta przez członka komitetu organizacyjnego — pułkownika von Nesa, który powiedział owarcie, że utworzenie związku stanowi zła nie umiemy pozbawiać w przedmiocie demilitaryzacji Niemiec.

Pojawienie się tej pierszej oficjalnej powojennej wypowiedzi niemieckiej wywołało zrozumiałe oburzenie i wrazenie w niemieckich kolach demokratycznych. Najtrafniej uchwycił charakter tej organizacji dziennik berliński, zamieszczając nad wiadomością na ten temat tytuły takie jak: „Nowe wydanie Stahlhelm”, „Nowe przytulisko dla SS-fuchrerów”, „Będzie się znowu maszerować”.

POD OPIEKĄ BRYTYJSKĄ powstała niemiecka organizacja wojskowa

HAMBURG, 27.8. (PAP). — Utworzono tu „Związek b. niemieckich uczestników wojny”, jako pierwszą oficjalną organizację wojskową jednoczącą b. oficerów i żołnierzy, nie wyłączając SS-owców.

Jak obecnie wyszło na jaw w dniu 21 sierpnia — za zezwoleniem władz brytyjskich — odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie związku. Nie słychanie charakterystyczne i pokazujące istotne zadania związku było wystąpienie niejakiego porucznika Witta, który zwrócił się do zebranych z prośbą, aby nie krytykowali programu związku, albowiem „jego barbarwość uzasadniają obecnie dobrze zrozumiałe względy”.



DELEGACJA RADZIECKA I POLSKA W CZASIE OBRAD KONGRESOWYCH

POKÓJ A KULTURA

Referat delegata brytyjskiego Olafa Stapledona

Delegat brytyjski Olaf Stapledon przed wygłoszeniem swego referatu wyraził zadowolenie, że będzie miał okazję nawiązać na Kongresie bezpośredni kontakt z przedstawicielami wielu krajów, a przede wszystkim z delegacją radziecką. Zastrzegając się, że mówi jedynie we własnym imieniu, Stapledon nawiązał do referatu Fadijewa i zaznaczył, że uczestnicy Kongresu powinni się starać wnikać w poglądy wszystkich delegatów. Mówca oświadczył, że nie przybył na Kongres, aby przemawiać na tematy polityczne, lecz o pokoju i kulturze.

Zadana strona — powiedział Stapledon — nie powinna uważać, że cała słuszność jest po jej stronie. Mówca oświadczył następnie, że jeżeli chodzi o organizację społeczną — jego sympatie są prawie całkowicie po stronie Związku Radzieckiego, lecz równocześnie żywi on pod innymi względami dużą sympatię dla Ameryki.

Kongres Intelektualistów — powiedział dalej Stapledon — nie powinien tracić czasu na poruszanie spraw, co do których nie można osiągnąć zgody. Należy więc ograniczyć się do określonych praktycznych tematów, jak np. problem wyżywienia świata oraz zagadnienia przyszłych konferencji, które mogłyby zbliżyć do siebie przedstawicieli rozmaitych krajów.

Na wstępie swego referatu Olaf Stapledon określa definicję słowa „kultura”. Pojęcie to obejmuje — zdaniem mówcy — sztukę, naukę, przyrodnicze, filozofię i tradycje cywilizowanych stosunków osobistych.

Kultura zmienia się w zależności od okoliczności, związanych z teraźniejszością lub przeszłością poszczególnego narodu. Warunkiem rozwoju jest pełna i swobodna wymiana dóbr kulturalnych.

Dawniej kultury Chin, Indii i Europy wywierały na siebie jedynie nieznaczny wpływ. Dziś sytuacja przedstawia się inaczej. Narody — powiedział Stapledon — dążą do utworzenia jednej wspólnej kultury. Każdy naród ma wnieść swój wkład

do skarbcza powszechnej kultury i równocześnie winien korzystać z osiągnięć kulturalnych innych narodów. Zdaniem Stapledona dziś rywalizują ze sobą dwie kultury, które jednak mają wspólne korzenie. Obie kultury posiadają wiele cennych walorów. W interesie pokoju powinny rywalizować ze sobą narody, wnikając w życie kulturalne. Właśnie w swe życie kulturalne, postawia, sprzyjającą wzajemnemu zrozumieniu, mogłaby doprowadzić do prawdziwej wspólnoty. Półki wzajemne zrozumienie okazuje się niemożliwe — należy pozwolić partnerowi ułożyć swe życie jak chce, nie mieszając się w jego sprawy. W przeciwnym wypadku grozi światu konflikt.

Mówca oświadczył następnie, że obiektywne warunki sprzyjają ogólnoludzkemu zjednoczeniu kulturalnemu. Nauka pozostaje bowiem wierne faktycznym zjawiskom przyrody, które są wszędzie takie same. Separowanie się kultur powoduje upadek nauki. Ostatecznym wyrazem separowania kultur są konflikty międzynarodowe. Wojna jest zaprzeczeniem kultury.

„Dawniej — powiedział Stapledon — gdy sposoby prowadzenia wojny były bardziej umiarkowane i ograniczone, wojny mogły czasem pobudzać wzrost kultury, ale przecież nie wojny prowadzone przy pomocy materiałów ultrawysokich i bomb atomowych.”

Stapledon podkreślił, że wojna wywiera katastrofalny wpływ na rozwój kultury, ponieważ powoduje upadek życia duchowego oraz materialne zniszczenia. Katastrofalne skutki przyszłej wojny będą znacznie większe, niż tych wojen, których byliśmy świadkami. Oto dlaczego należy podjąć walkę o pokój.

Działacze kultury, dążący do utrzymania pokoju, powinni stworzyć „pewien identyczny standard poglądu dla wszystkich” — ułatwi to — zdaniem Stapledona — wzajemne zrozumienie.

Mówca podkreślił szczególnie znaczenie obecnego Kongresu dla sprawy pokoju. Kongres ten daje możliwość zetknięcia się przedstawicieli wielu narodów i oceny wzajemnych wartości. Uczestnicy obrad powinni — po

zakończeniu Kongresu — przystąpić do walki o zniszczenie wszelkich barier kulturalnych. Zadanie to posiada szczególną wagę obecnie, gdy wiedza — uważa Stapledon — nie dała jednak ludzkości rozsądku i mądrości w korzystaniu z tej siły. Ludzkości grozi stąd ogromne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwa te może usunąć szeroko rozwinięta współpraca kulturalna wszystkich narodów.

„Żyjemy — zakończył Stapledon — w jednym z wielkich momentów historii człowieka. Nasza odpowiedzialność jest więc bardzo poważna.”

ŚWIAT PRACY Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego wita Kongres w Obronie Pokoju

W imieniu mas pracujących woj. śląsko-dąbrowskiego OKZZ w Katowicach wysłała do Prezydium Kongresu depeszę z życzeniami owocnych obrad dla utrwalenia pokoju światowego i ogólnoludzkiej sprawiedliwości.

Specjalną depeszą Zarząd Główny Centr. Zw. Zaw. Górników w Polsce, w imieniu 275-tysięcznej rzeszy górników polskich powitał zjazd, wyrażając nadzieję, że Kongres Intelektualistów zadokumentuje wobec całego świata, iż większość narodów przeciwna jest wojnie i pragnie trwałego pokoju światowego.

Centralny Zarząd Zw. Zaw. Metalowców w Polsce w imieniu tysięcy rzesz metalowców powitał w depeszy z głębokim uznaniem Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, odbywający się we Wrocławiu. „Jesteśmy przeświadczeni — czytamy m. in. w depeszy — że kongres ten stanie się pomostem dla wzajemnego zbliżenia ludzi i że surowo potępi kłamstwa i wrogą propagandę, jaką uprawiają jednostki wrogie braterstwu wszystkich ludzi świata”.

Zarząd Główny CZZM wyraża głęboką ufność i wiarę w Kongres, który wynikami swej pracy przyczyni się do skupienia sił postępowych.

Ponadto depesze powitalne do Kongresu wystosowały załogi poszczególnych kopalń i hut oraz fabryk Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

DEPESZE DO PREZYDIUM KONGRESU INTELEKTUALISTÓW

Od Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Dziennikarze polscy z głęboką radością witają Światowy Kongres Intelektualistów, który jest dowodem, iż twórców kultury, ożywionych ideą walki o pokój i postępek ludzkości, łączy ponad granicami ich krajów wspólnota myśli i dążeń.

Prasa jest ważnym narzędziem wychowania społeczeństw i oddziaływania na stosunki pomiędzy ludźmi i pomiędzy narodami.

Wszystkich uczelnych dziennikarzy, pełniących swój zawód, jako służbę społeczną, łączy z wszystkimi uczelnymi pisarzami, artystami i ludźmi nauki ten sam cel, który przyswili Kongresowi Wrocławskiemu — obrona pokoju i budowa kultury.

Postępowe dziennikarstwo polskie, wierne ideałom prawdziwej demokracji, prowadzi niezmordowaną walkę z wicherzeniami imperializmu i z podżegacjami wojennymi, szerzącymi kłamliwe, fałszywe wiadomości, obliczone na ślania nienawiści między narodami.

Pracownicy prasy polskiej, zorganizowani w Związku Zawodowym Dziennikarzy R. P., z najwyższą uwagą śledzą przebieg Kongresu, żywią gorące pragnienie, aby obrady ludzi, którzy wywierają tak wielki wpływ na kształtowanie się psychiki i życia intelektualnego narodów, dały jak najowocniejsze wyniki dla sprawy pokoju, współpracy międzynarodowej i postępu. Dziennikarze polscy dołożą wszelkich starań, aby uchwały Kongresu przeniosły się jak najszerszej w szerokie masy społeczeństwa.

Od Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Związek Nauczycielstwa Polskiego, zrzeszający ponad sto tysięcy nauczycieli, działaczy oświatowych, wychowawców i pracowników nauki, wita Światowy Kongres Intelektualistów, obradujący we Wrocławiu. Związek Nauczycielstwa Polskiego solidaryzuje się z wysiłkami największych umysłów w obronie pokoju, zagrożonego przez reakcyjne siły międzynarodowego imperializmu, który poprzez wojny zmierza do opanowania świata, ujarznienia narodów i stworzenia dla siebie nowych źródeł wyzysku.

Nauczycielstwo polskie wierzy, że głos czołowych przedstawicieli intelektualistów całego świata, rozgłaszający się z Wrocławia, którego powrót do Polski jest symbolem sprawiedliwości dziejowej, wstrząśnie sumieniem świata i wzmożni wszystkie postępowe siły, toczące walkę o najszlachetniejsze ideały ludzkości.

Od Czechosłowackiej Ligi

OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

Czechosłowacka Liga Obrony Praw Człowieka wysłała do Prezydium Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu depeszę gratulacyjną, w której życzy Kongresowi owocnej pracy dla wspólnych ideałów i dla dobra pokoju światowego.

Od Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż — instytucja której jednym z zasadniczych celów i zadań jest walka o pokój i szerzenie zasad humanitarnych — przesyła Światowemu Kongresowi Intelektualistów życzenia pomyślnych obrad nad utrwaleniem pokoju i stworzeniem warunków dla pełnego rozwoju przyszłych pokoleń.

Wojna i wolność kultur narodowych Z referatu prof. J. CHAŁASIŃSKIEGO

Prof. Chałasiński cytując na wstępie wypowiedzi Lloyd George i Winstona Churchilla w sprawie przyczyn pierwszej wojny światowej. Z wypowiedzi tych wynikało by, że za wywołanie tamtej wojny nikt właściwie nie ponosi odpowiedzialności. Uważa je prof. Chałasiński za wyraz tzw. liberalnego systemu myślenia, który pojmuje społeczeństwo ludzkie, jako naturalną całość, niepotrzebującą światowego organizowania życia zbiorowego. Wojna była według tego systemu przejawem natury ludzkiej. Takie pojmowanie wojny występuje również w znanej filozofii nacjonalizmu typu faszystowskiego i hitlerowskiego. W ideologii faszystów i hitlerizmu wojna była nie tylko koniecznością biologiczną, lecz najwyższą formą aktywności ludzkiej. Według Mussoliniego i Hitlera, wojna „uszlachetnia człowieka i lud”. Szło to w parze z pogardą dla intelektualnej kultury.

Prof. Chałasiński formułuje następujące tezy:

WOJNA JEST WYTWOREM STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH

nie natury, człowiek ponosi za nią całkowitą odpowiedzialność, tak jak za całą historię, którą tworzy. Militarna wojna i militarizm należą do tworów cywilizacji ludzkiej. Wojna jest instytucją pochodzenia społecznego — historycznego.

EPOKE NOWOCZESNA CECHUA DWA ZASADNICZE RODZAJE WOJNY

Prof. Chałasiński formułuje następujące tezy:

Na przykładach zaczerpniętych z historii społeczno — ekonomicznej Ameryki, ilustruje prof. Chałasiński rozwój imperializmu amerykańskiego.

Rozwojowe tendencje imperializmu niosą ze sobą śmiertelną groźbę nowej wojny dla całej ludzkiej cywilizacji. W rozwoju historycznym imperiów kapitalistycznych wojna stała się narzędziem polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Kapitalizm, zwłaszcza w fazie imperialistycznej, rozdziela nie tylko wewnętrzną walką klasową, lecz także walką pomiędzy kapitalistycznymi kolosami. Z chaosem kapitalistycznej ekspansji maskowanej przez ideę demokracji, kultury, człowieczeństwa i wolności.

SPOŁECZNO — MORALNY CHARAKTER NOWOCZESNEJ WOJNY

— olbrzymiego przedsięwzięcia technicznego — ekonomicznego, wyposażonego w nowoczesną technikę wojenną — budzi grozę i poczucie śmiertelnego niebezpieczeństwa zagrażającego całej kulturze ludzkiej. W tej fazie zwyrodnienia ustroju politycznego współczesnych krajów kapitalistycznych, ich kierownictwo polityczne, staje się coraz bardziej przedmiotem gry politycznej, wymykającej się spod wszelkiej kontroli społecznej i moralnej.

Grupy kapitalistyczne, zarządzające wyprawą wojenną, nie tylko same nie podlegają żadnej kontroli, lecz na odwrót, one to przy pomocy swojej prasy i radia kształtują opinię narodów. Krematoria i komory gazowe Oświęcimia, Majdanka i innych obozów — to symbol tej epoki imperializmu.

Prof. Chałasiński przytacza następne fakty, świadczące, iż hegemonia panujących klas w krajach kapitalistycznych zaciążyła na rozwoju nauk społecznych, które zagrażają ich interesom; senat USA skreślił sekcję nauk społecznych z projektu narodowej fundacji naukowej. W Niemczech po dojściu Hitlera do władzy, zamknięto instytuty socjologiczne. Ciężenie kapitalizmu na naukach społecznych: humanistycznych zwięża pole widzenia tych nauk. Z historii nie wyciąga się wszystkich wniosków naukowych, dotyczących wojny — wniosków, które by mogły stanowić podstawę organizacji pokoju. Moralność narodów nie da się oderwać od ich społecznego ustroju. Pokój pomiędzy militarystami — to transakcja pomiędzy rękami zobowiązującymi się do tego że nie będą się żywić rybami.

W każdym jednak kraju działają postępowe siły społeczne, przeciwstawiające kapitalizmowi i jego wojennym tendencjom. Pokój leży w żywotnym interesie każdego narodu, tak samo jak dla każdego narodu wojna nowoczesna niesie śmiertelną groźbę zupełnego zniszczenia. Od rezultatu wysiłków społecznych zależy uniknięcie wojny. Od intelektualistów zależy czy staną się wykładnikami twórczych i postępowych sił swoich narodów.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA POKOJU MOŻNA OPIERAĆ TYLKO NA NARODACH, jako jednostkach. Do podstawowych zasad takiej organizacji należą: równość narodów i gwarancja ich samodzielnego rozwoju.

Prof. Chałasiński przytacza następnie szereg cyt. charakteryzujących

stosunek państwa amerykańskiego do problemów kulturalnych amerykańskiego narodu i kultury. Przeważającą część ogólnego prelimitarza federalnego na rok 1947 przeznaczono na cele wojenne. Równocześnie — według spisu amerykańskiego z 1940 roku — około 2 mil. dzieci w wieku szkolnym od 6 — 15 lat nie uczęszczało do szkoły. Najbogatszy kraj świata wydaje na szkolnictwo 1,5 proc. dochodu narodowego, Anglia — 3 proc. podczas gdy ZSRR — 7,5 proc. Rozdzielanie się państwa, machiny politycznej i na rodzie jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej kapitalistycznego ustroju.

NOWOCZESNA HISTORIA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH — CECHUE z jednej strony coraz większe znaczenie ruchów ludowych w kształtowaniu się narodów, z drugiej — coraz silniejsza tendencja kapitalistowska do podporządkowania państwa własnym interesom ekonomicznym. Społeczna historia nowoczesnej Europy, to proces przekształcania się narodowego państwa, opartego na hegemonii klas, posiadających kulturalną, społeczną i moralną wspólnotę narodów typu ludowego.

NOVA IDEA NARODU WYSZŁA Z WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ, jako wielka rewolucyjna idea moralna i ludowa. Idea narodu stała się podstawowym elementem ideologicznym społecznych ruchów i społecznych walk. Po wielkiej rewolucji klasy panujące anektowały tę ideę narodową dla siebie, nadając jej z czasem charakter reakcyjny antyludowy. Z politycznej areny do nauk społecznych przeszło przejmowanie konserwatywnego i reakcyjnego nacjonalizmu, jako jedynego ruchu narodowego. Stąd też wzięło się fałszywe traktowanie ruchu socjalistycznego, jako nienarodowego.

Historycznym nurtem, który odegrał zasadniczą rolę w kształtowaniu się nowoczesnej wspólnoty narodu ludowego, był ruch socjalistyczny. Ruch ten łączył ideę narodu z ideą braterstwa narodów. Ruch ten nawiązywał do rewolucyjnego podziału idei narodu. Wyrazem tej tendencji jest połączenie idei narodu z ideą komunizmu w Związku Radzieckim.

W procesach przeobrażeń nowoczesnej Europy idea socjalizmu i idea pokoju stają się coraz bardziej nierozłączne. To połączenie jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej. W tym połączeniu zawiera się równocześnie nowa socjalistyczna zasada pokojowej organizacji świata.

Podstawowymi jednostkami tej organizacji mogą być tylko narody. Muszą to być jednak narody o przekształconej strukturze społecznej, które wyszły z wojenno-kapitalistycznego okresu swej historii, narody, w których duchowe, ekonomiczne i polityczne kierownictwo ma charakter ludowy i jest wyrazem tych klas historycznych, które na wojnie nigdy nie robiły interesów, a zawsze ja opierały morzem własnej krwi i cierpienia. Te tendencje pokoju reprezentuje Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Idea rządu światowego, oparte go na hegemonii dotychczasowych państw kapitalistycznych w praktyce może oznaczać tylko hegemonię „Herrenvolku” — hegemonię narodu panów nad „murzyńskimi” krajami.

Koncepcje rządu światowego oparte na dotychczasowych kapitalistycznych ustrojach, w praktyce sporządzają się do churchilowskiego projektu Stanów Zjednoczonych Europy, pod hegemonią kapitalistycznej Ameryki. Koncepcja ta maskuje dążenia do imperialistycznej ekspansji zagrażającej wolności narodów i ich swobodnemu rozwojowi kulturalnemu. Koncepcja ta łączy się z ideą „truchła” przeciw socjalizmowi i zamiast pokoju, niesie ludzkości groźbę „świętej” wojny.

W konkluzji prof. Chałasiński stwierdza:

Droga do pokoju oznacza równocześnie drogę do nowego ustroju społecznego. Nade wszystko trzeba, abyśmy my, intelektualiści stanęli czynnie po stronie zorganizowanego wysiłku w obronie pokoju.

Polska weszła na szlak budowy nowego ustroju społecznego. Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć na polu gospodarczym, społecznym, kulturalnym, tak samo, jak dumni jesteśmy z naszej starej, europejskiej kultury. Budując nowe społeczeństwo, współdziałamy w rozwiązywaniu problemów całej Europy i świata.

W zakończeniu prof. Chałasiński oświadczył:

„Świadomi jesteśmy tego, jak bardzo realizacja naszych wysiłków zależy od współpracy wszystkich narodów europejskich i całego świata. Do historycznej istoty narodu należy nie tylko to, że jest wspólnotą, lecz także to, że jest zbiorową jednostką bardziej ogólnej wspólnoty — kultury europejskiej i światowej”.

MIGAWKI Z KONGRESU

Obrady Kongresu, Intelektualistów wkroczyły w następną fazę. Rozpoczęto dyskusję nad referatami, wygłoszonymi w dniu otwarcia Kongresu. Zagadnienie walki o pokój naświetlane jest z rozmaitych punktów widzenia.

Onegdajsze przemówienie przewo dniczącej delegacji radzieckiej, Aleksandra Fadijewa wywołało mocne echo na sali. Przemówienie to pozbawione woalu dyplomacji, ostre i bezkompromisowe w sformułowaniach, zdetonowało nieco tych delegatów, którzy przyzwyczajeni byli do pełnych dyskrekcji i niedomówień wypowiedzi, jakie można było usłyszeć na wielu dotychczasowych kongresach. Zaden z później wygłaszanych referatów nie wywołał tylu kulturalowych polemik, choć tego samego dnia przemawiali poza A. Fadijewem ludzie tacy, jak Olaf, F. Stapledon, wybitny filozof angielski, prof. Józef Chałasiński znany socjolog, kierownik Polskiego Instytutu Socjologicznego oraz Marcel Prenant, wybitny marksista — biolog.

W przerwie między przemówieniami O. F. Stapledona i prof. J. Chałasińskiego, nadano przez megafony, nagrane na płytach organdy Henry Wallace'a, skierowane do uczestników Kongresu Wrocławskiego.

Pierwszy dzień Kongresu zakończył bankiet, wydany przez rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, St. Kulczyńskiego. W gotyckich salach ratusza wrocławskiego do późnej nocy rozbrzmiewał różnorodny

gwar. W atmosferze pełnej bezpośredniości delegaci zapoznali się pomiędzy sobą, wiedli przyjacielskie rozmowy, komentowali wygłoszone w ciągu dnia referaty.

Drugi dzień obrad wypełniła dyskusja.

W popołudniowej sesji dnia wczorajszego wystąpił z bardzo napastliwym przemówieniem członek delegacji angielskiej, prof. Taylor.

W przemówieniu tym — zresztą bardzo mglistym — powtarzały się dość często zdania „o wolności”, przy czym prof. Taylor równocześnie określił jako nonsensy wszystkie wypowiedzi tych uczestników dyskusji i tych referentów, którzy uciekali szukali przyczyn wojny i możliwości usunięcia tych przyczyn. Albowiem wojna — zdaniem pana profesora — jest czymś, tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej.

Doskonałą odpowiedzią dla wolnościowych kazań pana profesora były wystąpienia przedstawicieli narodów kolonialnych. Malaj z Indonezji, Vietnamszyk, Murzyn z zachodnio — afrykański, czy też Murzyn z USA — wszyscy po kolei wykazywali na faktach i w cyfrach, ile warte są wolnościowe deklaracje w krajach rządzonych przez imperializm.

Ogromny aplauz i spontaniczne owacje przytłaczającej większości obecnych były doskonałym świadectwem nastroju Kongresu i manifestacją tej prawdziwej kultury, walczącej przeciwko uciskowi, rasizmowi, przeciwko ideologii reakcyjnej.

ILIA ERENBURG – DELEGAT ZSRR

Jorge Amado – delegat Brazylii

Ambrogio Donini — delegat Włoch

W delegacji naszej znajdują się
młodzi malarze, lekarze, pisarze.

Wskazać wrogów pokoju, izolować ich i wytrącić ich z ręki atuty ideologiczne, których używają dla uzasadnienia wojny agresywnej — oto platforma, na której możemy i powinniśmy spotkać się niezależnie od naszych różnych poglądów filozoficznych, politycznych i religijnych. Należy podnieść jak najwyżej sztafard walki przeciw obskurantyzmowi.

Wystarczy przyrzeć się, z kim ci panowie bronić pragną kulturę zachodnią, by przejrzeć ich istotne zamiary. Chcą bronić kultury zachodniej z gen. Franco, z katami, którzy zalewają Grecję, z hitlerowcami z Ruhrzy, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy wracają do więzień pisarzy amerykańskich, z handlarzami nie wolniczków z Alabamy, ze zwolennikami lynchu z Missisipi, z dzikusami z

AMERYKAŃSKA NARKOZA

Ks Boullier —

bo z nami jest jutro", Hiszpania jest jeszcze w kajdanach i trwakości
ych kajdan pilnują goriwł rzeko-
mi demokraci zachodu. Ale ów żoł-
nierz miał rację. ZWYCIĘŻYMY —
MY, LUDZIE POKOJU, BRATER-
STWA I PRACY, ZWYCIĘŻYMY,
BO Z NAMI JEST JUTRO!

(Schodzącemu z mównicy Erenbur-
owi uczestnicy Zjazdu zgotali
burzliwa owacje).

Religia chrześcijańska nie odrywa chrześcijanina od jego zadań ludzkich. Wnawia on znaleźć się obok swoich braci w warsztacie, gdzie ludzkość w podjęciu walczywa swój los. Królestwo Boże nie jest z tego świata. Nie należy więc do chrześcijanina kreślić planów przyszłego ustroju, nie ma on nic do przeciwstawienia innym planom społecznym, którzy przygotowywali plan ulepszenia produkcji i rozdzielać bogactw. Obywatel — chrześcijanin oddaje co cesarskie cesarzowi. Władza społeczna, przymus społeczny, dyscyplina społeczna, regulamin społeczny, krótko mówiąc ustawodawstwo, mogą normować życie chrześcijanina w sposób bardziej albo mniej dokładny, zagrozić mu sankcjami bardziej albo mniej surowymi — chrześcijanin słucha ustaw nie tylko ze strachu, ale również dlatego, że tak mu każą

kie przybierałowa po:zdek pracy.
Leż leczyć to społeczeństwo jest
zysło mieszczkańskie, jakżeby chre-
ścianin mógł pogodzić się z jego po-
ławową zasadą, która głosi, jak na-
stał minister francuski Guizot: „bo-
wać się sie!” Dla chreścianina praw-
dziwym bezbożnikiem jest adorator
templa. Jakżeby mógł w sercu, w
tęmi panuje Bóg, — panować pie-
lą. Niech nam nikt nie mówi tak-
de, że dla określenia obowiązków chre-
ścianina wystarczy miłosierdzie,
chreścianin nie będzie oczekiwał,
by nieszczęśliwy został złupiony, by
ochylił się nad nim z miłosier-
ciem: żąda on sprawiedliwości, pranie
on, aby ustał wyższy i aby na-
pił postępek społeczny.

(Dalszy ciąg na stronie 7-8)

GŁOS SPORTOWY

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WROCŁAW.

Rozpoczął tu się wielki turniej szachowy o mistrzostwo Polski. Turniej zgromadził 12 drużyn z różnych miast całej Polski.

BROKLYN.

Mistrzostwa tenisowe Broklyna przyniosły 2 niespodzianki w postaci porażek dwóch mocnych par davisu powych. Para czechosłowacka, Cernik przegrała w III-iej turze z Amerykanami: Brownem, Bormanem 5:7, 6:4, 7:9, 3:6, a Australijczycy Quist, Sidwell zostali pokonani przez parę amerykańską Patty, Wood 6:4, 4:6, 1:6, 4:8.

PRAGA.

Doskonale pływak czechosłowacki Bartusek ustanowił nowy rekord CSR w pływaniu st. dowolnym na dystansie 200 mtr., uzyskując czas 2:15,8. Wynik ten został jednak uzyskany na basenie 25-metrowym.

BUKARESZT.

Ion Moina, najlepszy sprinter Rumunii, przebiegł 100 mtr. w czasie 10,4 sek., a 200 mtr. — w 21,3 sek. Biegaczka Lasel ustanowiła nowy rekord rumuński w biegu 80 m p. pl., uzyskując czas 12,7 sek.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, ujrzymy na kortach J. Jędrzejewską. Mistrzyni Polski rozprawiła się gładko z Dudzikówną w stosunku 6:0, 6:0. W dalszych grach Rudowska wygrała z Krawczykową 6:4, 6:4 i Popławska z Gorowską 6:0, 6:0. Tego samego dnia Jędrzejewska rozegrała jeszcze spotkanie w ćwierćfinale z Dudzikówną, którą również gładko pokonała w stosunku 6:0, 6:0.

W grze pojedynczej mężczyzn omal nie doszło do sensacji. Doskonale usposobiony, a mało znany tenisista Buchalik z Bielska był o krok od zwycięstwa nad doskonałym tenisistą cze-

chosłowackim Vrbą. Pierwszy set wygrał zupełnie łatwo w stosunku 6:0. W drugim secie z trudem wywalczył Vrbą zwycięstwo. Prowadził Buchalik już 5:0. Mając już prawie wygraną Polak lekceważył przeciwnika oddając mu bez wysiłku gema, za którym kolejno przegrał jeszcze następnych 6. Ostatecznie Vrbą zakwalifikował się do finału, dzięki lepszymu opanowaniu nerwów wygrywając w 3 secie w stosunku 7:5.

W pozostałych singlach mężczyzn rozegrano jeszcze następujące spotkania: Piątek — Gutsfeld 6:2, 2:6, 6:1, Skonecki Wł. — Piksa 6:0, 6:0, Belowski — Jasiński 6:4, 6:3, Dreksler (CSR) — Skarżyński 6:3, 6:4.

Rozlosowano również gry podwójne mężczyzn i mixty.

Reprezentacje robotnicze Jugosławia — Łódź 4:2 (3:0)

Spotkanie piłkarskie, rozegrane między reprezentacją jugosłowiańską Związków Zawodowych i reprezentacją Łodzi zakończyło się zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich w stosunku 4:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Žyvković — 2, Palfi i Vukas — po 1, dla pokonanych Baran i Deska.

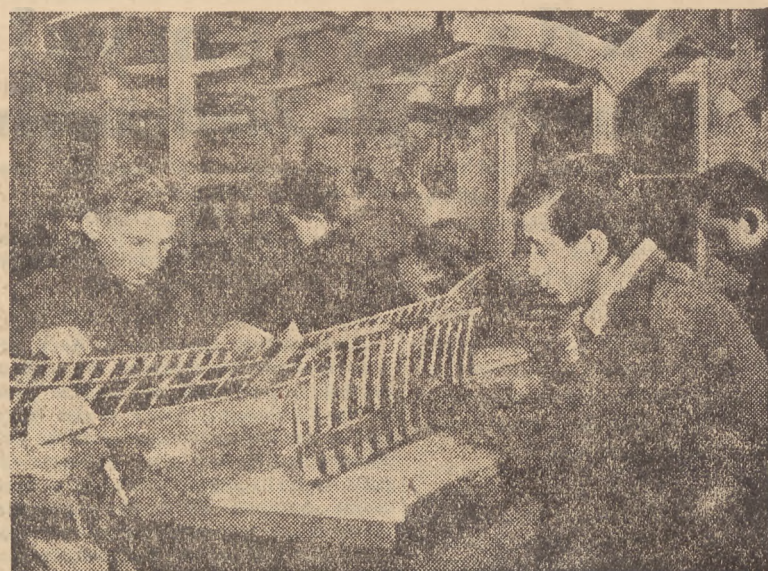
Zawody prowadził ob. Szperling, widzów ok. 10 tysięcy.

Drużyna łódzka zagrała b. słabo, czując się źle na oślizgłym po deszczu boisku. W ataku wyróżnił się Baran, lecz po kontuzji odniesionej w drugiej połowie meczu w zderzeniu z bramkarzem gości, został zniesiony z boiska i odwieziony do szpitala. W pomocy najlepszym był pracowity Miller. W obronie b. dobrze zagrał Włodarczyk, ratując wiele niebezpiecznych sytuacji. Bramkarz Komar nie pewny w pierwszej połowie meczu, po przerwie wypadł dużo lepiej. Po przerwie zamiast słabego Janeczka, na środek ataku wstawiony został Koczowski, który grał jednak b. słabo.

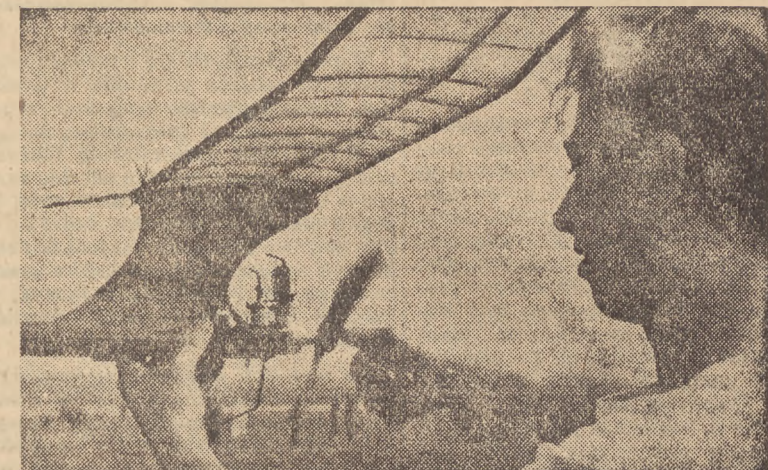
Jugosłowianie byli drużyną dużo lepszą technicznie, wykazali poprawną grę zespołową i przewyższali przeciwników szybkością. Wyróżnili się Vukas — w ataku i Radović — w pomocy.

Już od pierwszych minut gry goście uzyskują wyraźną przewagę i w 11 minucie po rzucie z rogu Žyvković zdobywa głową pierwszą bramkę, nie bez winy Komara. W 4 minuty później Žyvković strzela drugą bramkę, fatalnie puszczoną przez bramkarza polskiego. Drużyna łódzka przeprowadza parę bezskutecznych ataków na bramkę gości, nie umiejąc wypracować sobie dogodnej pozycji do strzału. W 43-iej minucie pomocnik Szaliński podaje niefortunnie piłkę pod nogi nadbiegającemu Palfiemu, który strzela 3-cią bramkę.

Po zmianie pół przewaga gości staje się mniejsza. W 12 minucie Łącz podaje do Barana, który zdobywa pierwszą bramkę dla Łodzi. W minucie później niefortunny wybieg Komara przynosi 4 bramkę dla Jugosłowian. Strzelił ją głową Vukas. W 21 minucie Baran opuszcza boisko, doznając poważnej kontuzji kolana, po zderzeniu z bramkarzem jugosłowiańskim. W minucie później Komar realizuje ostry strzał Lustica i dobiecie Palfiego. Za chwilę nagły zryw ataku łódzkiego przynosi drugą bramkę dla drużyny polskiej. Lewoskrzydłowy Deska podaje do środka, bramkarz gości wypuszcza piłkę z rąk i Deska dobija do pustej bramki.



Nad konstrukcją modelu trzeba się zastanowić.

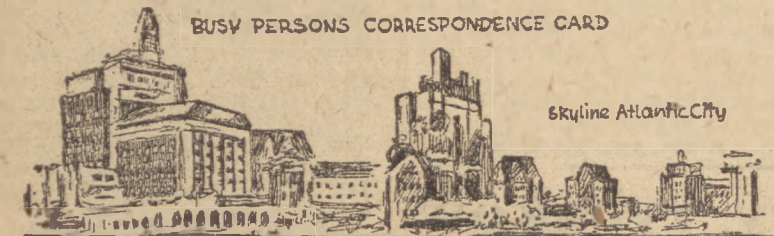


Zaskoczył! gdyż silniki Górskiego są niezawodne, (do artykułu „Na początek — własny samolot” — na str. 7).

Nie trzeba myśleć Genialny wynalazek amerykański

Tym, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi ogromnie zależy, aby oby watele jak najmniej zaprzętał sobie

ten sposób bez najmniejszego trudu pisać się kartkę do bliskich w przeciągu minuty. A właściwie kartka pisać



MY VERY DEAR	HAD A	LOTS OF	PLEASE SEND ME
better half	splendid twin	Love	my fare
boy o mine	awful ride	pretty girls	concolence
girl o mine	tooth ache	Cute boys	pyjamas
kiddies	bad night	dows people	a line
LAMPED	wind time	millionaires	WE'LL SEE YOU
without a dime	THIS RESULT IS	BUT	later
on time	quite nice	I think of you	next week
finally	too terrible	I'm footired	YOURS
wearily and tired	pappy	I need pen	Lovingly yours

MOJA KOCHANA
lepsz połowo
chłopca
dziewczyna
dzieci
PRZYJACIELE
bez grosza
o czasie
wspomnieć
smieszony

MIAŁEM
plekna podró
okropna podró
bł zebra
niechra noc
brzydka pogoda
TA OKOLICA JEST
zupełnie ładna
okropna
zbyt droga

JEST TU WIELE
serdeczności
ładnych dziewcząt
milych chłopców
nudzisz
millionerów
ALE
o tobie
jestem zmęczony
potrzebuję pieni
dzy

PRZYŚLIJ MI
pyszne
słowo
lit.
ZOBACZYMY SIĘ
później
w przyszłym tygo
dniu
tę
zawsze twój

głowy myśleniem. Bo kiedy się myśli, można czasem coś przykrego wy-
myśleć, dojść do wniosków, których
nie bardzo życzą sobie kapitaliści z
Wall Street i ich marionetki.

Wytłumaczono więc szaremu czo-
wielkowi USA, że myśleć jest niezdrowo,
ponieważ od myślenia może za-
boleć głowa. Po drugie — myślenie,
to strata czasu, a ponieważ czas to
pieniądz, więc myślenie, to także strata
pieniędzy. Po co myśleć? Inni zro-
biają to za ciebie, lepiej od ciebie.

I tak przeciętni Amerykanin przy-
zwyczajony kupować gotowe ubranie
i zjadać gotowy obiad z puszek, przy-
muje także gotowe poglądy na politykę,
moralność czy kulturę. Byleby
było prędko i wygodnie!

Nie myśl, inni myślą za ciebie —
oto hasło, myśl przewodnia, ideał. Ci
„inni”, to zwykle dowiecni przedsiębior-
cy, którzy ujmą ci polacyć piękne
z pożytecznym: zaoszczędzić wy-
siłku obywateli USA i przy okazji
zrobić na tym majątek. Ci przedsiębior-
cy panowie wciskają się coraz
głębiej w prywatne życie, w naj-
bardziej osobiste sprawy, w najbar-
dziej intymne uczucia.

Masz wysłać komuś życzenia ślub-
ne, kondolencje, czy powinszowania
Nowego Roku? Chcesz wysłać kar-
tę z okazji katolickiego, żydowskiego
czy ewangelickiego święta? Nie po-
trzebujesz obywatelu, psuć sobie gło-
wy myśleniem — wystarczy kupić od
powiedni drukarz, wypełnić rubryki
i podpisać. Dla każdego uczucia
radości i smutku znajdziesz potrzebną
formułę, która zaoszczędzi ci tru-
du i czasu. Miliony ludzi w Ameryce
posługują się takim uproszczonym spo-
sobem korespondencji.

Ale tego jeszcze mało. Ameryka,
kraj postępu i w tej dziedzinie szuka
ciąży nowych ulepszeń. Przedsiębior-
cy wysilają się, aby wymyśleć coś je-
szcze prostszego, jeszcze bardziej zme-
chanizowanego, żeby już nie a nie
nie trzeba przy tym myśleć. Jednym
z takich genialnych pomysłów jest re-
produkowana tu kartka pocztowa
„dla ludzi nie mających czasu”.

Kartka pochodzi z Atlantic City
w stanie New Jersey. Wystarczy w ka-
dej rubryce z szeregu różnych możli-
wości wybrać jedną i podkreślić. W

się sama. Ideal szybkości i bezmyśl-
ności został osiągnięty. Niech żyje
postęp! (ka)

UPTON SINCLAIR
tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

26)

Przed wszystkim jednak — na pocztę.
Nadał tu kablogram do ojca, że żyje, — o
czym prosi powiadomić Irmę, drugi do mat-
ki, że jest zdrow i prosi powiadomić Ricka.
wreszcie trzeci do Zoltana Kertezsi w Pary-
żu:

— Przybyłem — Goya na własność —
dwanaście kul Goya — ja żadnej — przy-
jedź — potrzebuję rady — jeśli nie nadjadę
z Biennu — depeszy — wspólnie histo-
rie — rewolucja to nie żarty. Lanny.

Lanny postanowił sprzedać obraz Goyi i za
użytkowe w ten sposób pieniądze kupić dwa
nowoczesne samoloty pościgowe produkcji
zakładów lotniczych Budd - Erlinga i przeka-
zać je hiszpańskim wojskom rządowym. W
międzyzczasie dowiedział się, że syn jego przy-
jaciela, Alf Pomeroy - Nielson wraz ze swo-
im kolegą postanowił zaciągnąć się do armii
rządowej. Ukończyli właśnie szkołę pilotażu,
więc napewno będą pożyteczni. Tymbardziej
konieczne jest kupno nowoczesnych samo-
lotów. Nie można narażać Alfego na niebez-
pieczeństwo! Niech walczy na nowoczesnej
maszynie. Niestety stary Budd (ojciec Lan-
ny'ego) nie chce sprzedawać samolotów. Tran-
sakcja taka, jak dostarczenie broni czerw-
nym, to bankructwo firmy Budd - Erling.
Nie wolno pomagać wrogom kapitalizmu. Wo-
bec tego Lanny jest bezradny. Może tylko po-
móc Alfemu i Laurentowi Joyce przekraść
się na teren Hiszpanii.

I.

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Wśród klientów, których Lanny zdobył
w Madrycie znajdował się senor Sandeval, eks-
porter rozmaitych hiszpańskich produktów,
które wywoził do obywateli Ameryk. Był on
posiadaczem kilku przedstawicieli impresji-
stycznej szkoły francuskiej a skłopotany
płatnościami chciał się ich pozbyć. Szacował
je jednak tak wysoko, że Lanny nie mógł z

nim dobić targu. Teraz Senor uciekł do Pary-
ża i napisał do Biennu, do Lanny'ego, że
gotów jest zniżyć ceny do połowy. Otrzy-
mawszy w Paryżu list, Lanny wybrał się do
niego natychmiast i znalazł hiszpańskiego
dżentelmena w stanie wielkiego i niemożliwe-
go do ukrycia poruszenia.

Armie generała Franco idące na Madryt
wysłały przed sobą bombowce, z których je-
den rzucił bombę na dom, położony naprze-
ciw rezydencji senora. W rezultacie senor
zdecydował się na sprzedaż nie tylko owego
pół tuzina francuskich malowideł, ale wszyst-
kich swych przedmiotów sztuki, antycznych
mebli i nawet samego domu. Był to gorący
sympatyk generała, ale nie na wiele mu się to
miało przydać, bowiem lojaliści walczyli do
upadłego, Francja w skrytości dopomagała
im bronią, prawdopodobnie więc Madryt zo-
stanie zniszczony. Tak przynajmniej osądził
senor, przeczytawszy rozmaitego gatunku
pisma paryskie. A jeśli lokaj okaże się tchó-
rzem i ucieknie, zamiast pilnować pańskiego
dobra? A jeśli był zdradą i oddał wszystko
na skarb narodowy? Pan Sandeval nie o nim
od tygodnia nie słyszał, choć przykazał suro-
wo pisać każdego dnia.

Lanny nie chciał być szachrajem w tym.
co dotyczy dzieła sztuki, ale miał na Koman-
dorze próbkę tego, co można osiągnąć w ten
sposób i wrażliwy był na wszelkiego rodzaju
pokusy. Zobaczyć też, jak łatwo da się wywo-
zić z Hiszpanii obrazy. Jako działacz sztuki
odczuwał prawo przeciwko wywozowi dzieł
jako fałszywy patriotyzm. Przecież w Amery-
ce więcej ludzi obejrzy starych mistrzów, niż
w Europie, więc o co chodzi? A tak czy tak
chciał użyć tych pieniędzy na sprawę hiszpań-
ską. Przecież gdyby to mógł wytłumaczyć
czładowi, udzieliłby mu napewno pozwolenia
i że tego teraz nie można było zrobić, bądź
oprostu za nich działać.

I tak chciał znowu odwiedzić Madryt. W re-
ultacie zrobił taką propozycję: zapłaci go-
tówką trzysta tysięcy franków za sześć obra-

zów, a więc równo czwartą część żądanej su-
my, jeżeli się zdoła dostać do Madrytu i wziąć
dzieła sztuki w swe posiadanie. Zrobił zaraz
umowę, że za trzy dni wyjedzie i przeznaczył
sobie na Hiszpanię tydzień. Senor dał mu list
do lokaja, tak, że z chwilą, kiedy odbierze
malowidła, powrót musi odbyć na własne ry-
zyko.

Hiszpański bogacz w średnim wieku mies-
zał z całą swą rodziną w jednym ubogim po-
koiku. Mimo to nie miał czym opłacić komo-
nego, podczas kiedy w Madrycie na pod bom-
bami istnie skarby. Naprzykład ten złoty
i emalowany zegar, który kiedyś należał do
Filipa IV, a który teraz oddał Lanny'emu za
tysiąc franków gotówką, a więc mniej więcej
za czterdzieści dolarów. Ale Lanny stwierdził,
że obrazy wypompują z niego całą gotówkę,
jaką może zgromadzić i że nie chce brać nic
z sobą, co stanowiłoby przynętę dla złodziei
i maruderów. Prostacy, których napotka nie
zobaczają w obrazach niczego nadzwyczajnego,
będą je raczej uważali za dzieło wariata.

Lanny nie od dzisiaj wiedział, ile wojna da-
je okazji do szybkiego wzbogacenia się. Sły-
szał przecież, jak Johannes Robin opowiadał
o sumach, które uzyskał, przewożąc do Nie-
rniec przez Holandię aparaty elektryczne, wie-
dział też, jak „R i R”, Robin i Robbie, zara-
biają majątki, wykupując po wojnie amery-
kańskie wojskowe zapasy we Francji. Lanny
obserwował Zacharowa, Sir Wincentego
Caillard, Sir Henyka Deterdinga, o innych
których przecież znał od dziecka — teraz sko-
zysta z lekcji, by przynieść sprawie korzyść.
Stanie się szmuglerem w rodzaju Robin-
ooda, bogaczem wojennym, który okradła bo-
aczy na korzyść biedaków. Wierzył w zwy-
jęstwo swej sprawy, a kiedy będzie starem-
grzejącym gości przy kominkowym ogniu nie
będzie powtarzał z Eklezjastą, że wszystko
narność nad marnością i niemasz nic —
pewnego pod słońcem.

(D. c. n.)

SPORT w ZSRR

Doskonale wyniki lekkoatletyczne młodzieży 148 km wyścig pływacki na WOLDZE

W Leningradzie rozegrane zostały
na stadionie „Dynamo” lekkoatletycz-
ne mistrzostwa szkolne Związku Ra-
dzieckiego. Zawody te przyniosły sze-
reg doskonałych wyników, świadczą-
cych o tym, że lekkoatletyka w ZSRR
posiada niezwykle bogaty narybek
młodzieżowy. Narybek ten już w
krótkim czasie będzie groźny dla naj-
lepszych seniorów.

W sprintach kobiecych Sandbank
przebiegła 100 m w czasie 12,5 sek.,
mając za sobą Leontiewę (12,6 sek.) i
Nikitinę (12,8 sek.). Dziesiąta z kole-
jnych przebiegła 400 m w czasie 13 sek.

W biegu przez płotki 15-letnia le-
ningradka Nikitina przebiegła 80 m
w czasie 12,5 sek. Taki sam czas uzy-
skała Sandbank.

W pchnięciu kulą Lia Maremlaj
(Estonia) miała wynik 12,17 m. Druga
zawodniczka Zybina uzyskała 12,02 m.
Ta sama zawodniczka w rzucie dys-
kiem uzyskała świetny jak na juniorkę
wynik — 37,27 m, ustanawiając no-
wy rekord ZSRR (dla juniorek). Na-
leży zaznaczyć, że III-cie miejsce w
rzucie dyskiem zajęła 15-letnia Asa-
dowa, rzucając 32,61m.

Jeszcze lepsze były wyniki uczenie
w rzucie oszczepem. Halina Zybina
ustanowiła nowy rekord ZSRR, rzuca-
jąc oszczep na odległość 44,29 m (re-
kord seniorów wynosi 50,32 m).

Trzeci rekord w konkurencji junio-
rek ustanowiła 17-letnia Erna Diara-
gina, która przebiegła 400 m w czasie
59,7 sek.

Juniorzy również uzyskali świetne
wyniki. Bieg na dystansie 100 m wy-
grał Lijw w czasie 11,3 sek. 5-ci
chłopców uzyskało czas po 11,5 sek. 200 m
wygrał również Lijw w czasie
23,3 sek.

800 m przebiegł najszybciej Waw-
łow uzyskując czas 2:04,6, a na dy-
stansie 1500 m zwyciężył Ozeis, ma-
jąc czas 4:19.

Sztafety 4 x 100 m wygrali juniorzy
Moskwy w czasie 45,6 sek.

Najlepszy wynik z pośród wszyst-
kich juniorów uzyskał Matwiejew,
który w pchnięciu kulą (7,5 kg) miał
wynik 12,70 m, a w rzucie dyskiem —
41,11 m. Oba te wyniki są nowymi re-
kordami ZSRR.

17-letni Obuchowski przebiegł 110 m
p. pl. w czasie 16,7 sek., a 400 m wy-
grał Michalew, w czasie 53,6 sek.

W ogólnej punktacji mistrzostw
I-sze miejsce zajął Leningrad — 33492
pkt., 2) Estonia — 33230 pkt., 3) Ukra-
ina — 31768 pkt.

Na Woldze został rozegrany przed
kilkoma dniami niezwykle wyścig pły-
wacki — tzw. maraton pływacki, na
dystansie 148 km.

Do tego gigantycznego wyścigu wy-
startowało z Enotaewska 2 pływaków
— Fajzulin i Reizen, oraz pływaczka
Ludmiła Wtorowa.

Po 30 km. Wtorowa miała już prze-
wagę 3 km nad Reizenem i prowa-
dziła w wyścigu. W czasie tym pogoda
była deszczowa i wietrzna, tak, że
Wolga była dość burzliwa i ciężka
dla pływaków. Mimo tych ciężkich
warunków, Wtorowa dawała sobie do-
skonalą radę i przewaga jej nad mę-
czyznami wzrastała co raz bardziej.

Na 60 km miała ona już przewagę
4 km nad Fajzulinem i 11 km nad
Reizenem, który wkrótce po tym wy-
cofał się z wyścigu.

Fenomenalna pływaczka radziecka
i Fajzulin płynęli dalej. Po prze-
biegnięciu 132,5 km siły opuściły Fajzuli-
na, który wycofał się z konkurencji,
po przebywaniu 25 godz. i 12 minut w
wodzie.

Wyścig ukończyła samotnie Wtoro-
wa, owacyjnie witana przez 10.000
widzów w Astrachaniu. Dystans 148
km przeplętnęła Wtorowa w czasie
26 godz. 28 min.